

Magdalena Wnuk: Emigracja jako soczewka, przez którą możemy badać „polskość”

Emigrację, rozumianą jako fale wyjazdów oraz towarzyszące im doświadczenie życia w obcej przestrzeni, można potraktować jako laboratorium polskości. Sam akt migracji staje się wówczas soczewką, przez którą polskość możemy obserwować w sposób szczególnie wyraźny – pisze Magdalena Wnuk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Temat: polskość”.

Badacze społeczni, w szczególności ci związani z antropologią kultury, już 100 lat temu zwrócili uwagę na szczególnie ważne dla zrozumienia znaczenia tożsamości narodowej i etnicznej zjawisko, polegające na tym, że „swojskość”, czyli to, co uważamy za nasze, własne, zauważamy dopiero w zetknięciu z obcością, czyli tym, co odmienne od tego, co znamy. Niezwykle trafnie, jak na stan badań w tamtym okresie, ujął to Józef Obrębski w swoim dziele „Polesie”, choć zapewne bliżej znane polskiemu odbiorcy jest dzieło Jana Stanisława Bystronia „Megalomania narodowa”. Bystron niezwykle plastycznie zarysował problematykę tożsamości zbiorowych i tworzących je stereotypów i wyobrażeń.

Państwa narodowe, a co za tym idzie tożsamości narodowe, w ujęciu historycznym są kategorią bardzo młodą, liczącą sobie trochę ponad 200 lat. Społecznie jednak stanowią punkt odniesienia, bez którego trudno sobie wyobrazić współczesny świat. Nie tylko zresztą świat –

bez etykiety naszej przynależności narodowej sami dla siebie jesteście poniekąd „nie do wyobrażenia”. Polskość stanowi więc podstawę naszej tożsamości zbiorowej, choć oczywiście nie jest jej jedynym wymiarem. Co jednak sprawia, że ta kategoria okazuje się tak trwała? Co stanowi jej treść i w jaki sposób jest ona utrwalana w podzielanej przez mieszkańców kraju historii zbiorowej?

Nad „treścią” polskości pochyla się projekt Michała Gniadka, a ja chciałabym się zatrzymać przy „polskości” jako w istocie pewnej identyfikacji z narodem i kulturą polską, której „treść” wydaje się zajmować miejsce drugorzędne wobec samej świadomości, że polskość jest czymś rzeczywistym, czego doświadczamy. I dlatego punktem wyjścia dla moich rozważań będzie doświadczenie emigracji, które ową polskość stawia pod znakiem zapytania, a jednocześnie, jak zasugerowałam wyżej, jest jednym z podstawowych warunków, pozwalających ją w ogóle dostrzec.

Przeczytaj również: Wspólnota, która ma ojczyznę – Krzysztof Koseła o polskości, narodzie i pamięci zbiorowej

Polskość wyobrażona dzięki emigracji

Jeśli przyjrzymy się historii naszego kraju, łatwo zauważyć, że jednym z najważniejszych doświadczeń kształtujących i podtrzymujących istnienie narodu polskiego była emigracja. Wielka Emigracja, działalność Hotelu Lambert, muzyka Chopina czy wreszcie XX-wieczny spór między wizją Polski reprezentowaną przez przedstawicieli tzw. Drugiej Wielkiej Emigracji a obrazem polskości kreowanym w PRL pokazują, że życie poza granicami kraju w równym stopniu – jeśli nie większym – przyczyniło się do utrwalenia wspólnoty wyobrażonej narodu polskiego, jak trwanie w jego granicach.

Od czasów romantyzmu pojęcie emigracji zajmuje w polskiej kulturze miejsce szczególne, niosąc ze sobą bogaty i wciąż żywy ładunek symboliczny. Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym czy emigracja powojenna to nie tylko zjawiska historyczne, lecz także żywe mity obecne w literaturze i sztuce. W języku polskim słowo emigracja ma wiele negatywnie nacechowanych znaczeń – od „wygnania” (podkreślającego rolę emigranta jako ofiary) po „zdradę” czy „zaniedbanie”, niosące moralne potępienie. Osoby, z którymi rozmawiałam, odwoływały się zarówno do Chopina – nieszczęśliwego emigranta, który jednak do końca pozostał wierny polskiej kulturze – jak i do „Latarnika”, symbolu wygnańca mierzącego się z samotnością i utratą po opuszczeniu ojczyzny.

Jak zauważył Michał Garapich, emigracja jest zjawiskiem niezwykle potrzebnym – jeśli nie wręcz niezbędnym – byśmy jako zbiorowość, a więc naród polski, mogli podtrzymywać istnienie Polski jako państwa narodowego. Emigracja to z jednej strony przekroczenie granicy – będącej podstawową kategorią definiującą byt państwowy – z drugiej zaś opuszczenie kraju. Symboliczne terytorium Polski odtwarzane jest właśnie poprzez jego opuszczanie, stąd tak istotna rola emigracji w polskiej kulturze narodowej. To dzięki emigrantom możliwe staje się „Opuszczenie”; staje się ono warunkiem sine qua non trwania polskości, a emigranci, już od XIX w. dostarczają polskiej kulturze refleksji tak istotnych dla przetrwania naszej wspólnoty wyobrażonej. W kraju bowiem polskość pozostaje przezroczysta, codzienna i niewymagająca refleksji czy świadomych wyborów.

Emigrację, rozumianą jako fale wyjazdów oraz towarzyszące im doświadczenie życia w obcej przestrzeni, można potraktować jako laboratorium polskości. Sam akt migracji staje się wówczas soczewką, przez którą polskość możemy obserwować w sposób szczególnie wyraźny. Spróbuję więc spojrzeć na polskość przez soczewkę, jakiej użyczyli mi przedstawiciele jednego z XX-wiecznych strumieni migracyjnych, mianowicie emigracji lat osiemdziesiątych.

Emigracja ostatniej dekady PRL

Emigranci ostatniej dekady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których historii badałam i opisywałam, stanowią dla badaczki migracji – a zwłaszcza polskich dziejów migracyjnych – przykład w pewnym sensie wyjątkowy. Ta ostatnia fala wyjazdów (a właściwie wiele nakładających się na siebie strumieni migracyjnych) poprzedzająca nadejście wolnej, nowoczesnej Polski, była prawdziwie mozaiką różnorodnych aspiracji i strategii migracyjnych. Zogniskowały się w niej polskie dylematy tożsamościowe, charakterystyczne właśnie dla polskiej tożsamości narodowej urefleksyjnionej przez emigrantów.

Przeczytaj również: Przyczynek do dziejów rozbrojenia romantyzmu w PRL

Emigranci lat osiemdziesiątych, tak często kojarzeni z „Solidarnością” czy uchodźstwem politycznym, byli przede wszystkim zbiorowością ludzi, dla których dojmującym doświadczeniem było wynikające z braku suwerenności państwa i z nawracających kryzysów gospodarczych poczucie ubóstwa, rozżalenia i braku perspektyw. Uchodźców politycznych, czyli osób, które z Polski zostały wypędzone szykanami i prześladowaniami aparatu bezpieczeństwa, było zaledwie

kilka tysięcy – co w skali ponad milionowej migracji lat 80. stanowi niewielki promil. Azylantów, którzy mogli liczyć na ochronę Zachodu było jednak znacznie więcej, od migrantów, których wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. zastało za granicą, po aktywnie poszukujących ochrony w ośrodkach dla uchodźców pod koniec dekady.

Wszyscy ci, którzy wyjeżdżali z Polski w latach osiemdziesiątych, nie mogli przewidzieć, że komunistyczna Polska wkrótce przejdzie do historii, a kraj, który znali, wejdzie na drogę gwałtownych przemian. Emigranci lat osiemdziesiątych – bohaterowie mojej pracy doktorskiej i książki – byli świadkami niezwykle ważnych historycznych wydarzeń w Polsce i Europie Środkowej: od upadku komunizmu, przez wstąpienie do NATO, po akcesję do Unii Europejskiej. W znacznym stopniu wpłynęły one na sposób, w jaki interpretują oni własne doświadczenia migracyjne, swoją rolę jako Polaków na obczyźnie oraz – szerzej – własną tożsamość narodową.

Los, zdrada, misja, prawo

Znaczenie emigracji jako losu, oznaczającego brak możliwości powrotu, było w latach osiemdziesiątych szczególnie silne, ponieważ ówczesni emigranci obawiali się wracać do kraju w związku z panującą w PRL antyemigracyjną polityką państwa. Dla wielu emigracja, szczególnie w okresie stanu wojennego, była nie tylko próbą budowania lepszego życia, ale także zobowiązaniem do działalności opozycyjnej oraz wsparcia dla rodaków pozostających w kraju. Osoby angażujące się w takie działania były przeważnie świadome historycznego ciężaru pojęcia „emigracji” – nie tylko jako losu, lecz także misji. Pomoc dla Polski stanowiła dla niektórych formę zadośćuczynienia, bo w emigracji widzieli zaniedbanie kraju w wymiarze politycznym. Takie

postrzeganie decyzji migracyjnej bliskie było środowiskom solidarnościowym, z piętnem tym borykali się często działacze na obczyźnie (szeroki obraz tej problematyki znajdziemy w dwóch tomach zbiorowych pt.: Za naszą i waszą „Solidarność”, pod redakcją Patryka Pleskota).

Choć bycie Polakiem na odległość niosło dla niektórych obowiązki zachowania więzi z ojczyzną, po 1989 roku większość zaczęła postrzegać swój wyjazd w kategoriach współczesnych – jako migrację zawodową i świadomy wybór drogi życiowej. Ciężkie znaczeniowo wyobrażenia ustąpiły miejsca postrzeganiu migracji jako prawa do wyboru miejsca zamieszkania. Dlatego w rozmowach osoby, które przywoływały tradycyjne ujęcia emigracji znane z literatury romantycznej i pozytywistycznej, chętnie z nimi polemizowały, podważając ich aktualność. Zamiast losu czy zdrady, dostrzegali w akcie emigracji znaczenia bliższe pojęciu „ucieczki do wolności” oraz postawie przedsiębiorczej i sprawczej – szczególnie wyraźnie po 2004 roku.

Wejście Polski do Unii Europejskiej stało się w oczach wielu emigrantów zmianą, która w symboliczny sposób pozwoliła czuć się w pełni Polakiem, mieszkając od wielu lat poza granicami kraju. Dzięki przemianom politycznym na naszym kontynencie, emigranci ostatniej dekady PRL mogli eksperymentować ze swoją tożsamością, wplatając polskość w swoje poczucie przynależności do kraju, w którym się osiedlili. Kulturowanie owej polskości przyjmowało bardzo różne formy: od obchodzenia świąt według tradycji wyniesionych ze swojego domu, przez czytanie polskiej prasy i literatury, po działalność na rzecz organizacji polonijnych i podtrzymywanie więzi z polskimi znajomymi, również migrantami. To, jakich elementów codzienności

używali do tego, aby utrwać swoje poczucie przynależności do polskości, wydaje się jednak drugorzędne wobec pewności, że jest on żywa i mają do niej pełne prawo, pomimo tego, że kraj już dawno opuścili.

Przeczytaj również: Polskość i wolność: historia i współczesne wyzwania (Łukasz Warzecha)

Po trzydziestu latach od wyjazdu wielu emigrantów nie definiowało swojego życia wyłącznie poprzez doświadczenia migracyjne. Mimo to poczucie, że emigracja może być misją, dla niektórych pozostało aktualne także dziś. Umocnieni w swojej tożsamości jako mieszkańcy Europy, niektórzy Polacy-migranci postawili sobie za cel upowszechnianie i podkreślanie polskości w pracy zawodowej, codziennym życiu i relacjach społecznych. Choć nie zawsze wyrażają to wprost, nadają swojemu życiu sens właśnie poprzez relację do polskości i ojczyzny. Jednocześnie zarówno rozumienie emigracji jako losu, jak i jako misji patriotycznej ustępuje miejsca pojmowaniu jej jako osobistej decyzji i indywidualnej historii życia.

Współcześnie Polacy podróżują i mieszkają w innych krajach, ale coraz rzadziej zmuszeni są dźwigać ciężar utraty charakterystyczny dla wcześniejszych pokoleń migrantów. Migracja, która zastąpiła nacechowaną wieloma znaczeniami „emigrację”, stała się przede wszystkim doświadczeniem różnorodności, okazją do poznania innych kultur i przestrzeni do rozwoju osobistego. Powracając do bohaterów tego tekstu – ponad trzydziestoletni pobyt w obcym kraju nie osłabił ich więzi z Polską, ale wymusił jej redefinicję, skłaniając ich do wytworzenia nowych form tożsamości narodowej. W tej transformacji polskość nie zanika, lecz ewoluuje, integrując doświadczenia zdobyte poza granicami kraju i tworząc bogatszy, bardziej złożony obraz

współczesnej polska tożsamość – dynamicznej i wielowymiarowej. Jeśli więc emigracja jest soczewką, przez którą oglądamy polskość, to ukazuje ona jej najważniejszą cechę – zdolność do trwania w zmienności. W tym sensie emigracja nie tylko odbija polskość – ona ją współtworzy.

Magdalena Wnuk

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[501]: „Temat: polskość”**

Ilustracja Krzysztof Hepner / Unsplash

Magdalena Wnuk – doktor nauk humanistycznych, kierowniczka Sekcji Otwartej Humanistyki przy Centrum Humanistyki Cyfrowej Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (IBL PAN). Współpracowniczka infrastruktury badawczej dla nauk humanistycznych i społecznych OPERAS. W latach 2013–2019 analityczka i koordynatorka projektów w Stowarzyszeniu 61, gdzie rozwijała serwisy MamPrawoWiedziec.pl i Jawny Lobbying. Autorka książki *Kierunek Zachód, przystanek emigracja* (Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019).

Odniesienia

Bystron, *Jan Stanisław. Megalomanja narodowa*. Warszawa 1935.

Garapich, Michał. *'Odyssean Refugees, Migrants and Power – Construction of "Other" within the Polish 'Community' in the UK'*, w: *Immigration and Citizenship in Europe and the U.S. Anthropological Perspectives*, ed. D. Reed-Danahay and C. Brettel, New Brunswick 2007.

Garapich, Michał. *'Wyjechałem ot, tak... I nie jestem emigrantem. Polski dominujący dyskurs migracyjny i jego kontestacje na przykładzie Wielkiej Brytanii'*, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 4 (2009), 41–66.

Obrębski, Józef. *Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje*, oprac. A. Engelking. Warszawa 2005.

Za naszą i waszą „Solidarność”. Inicjatywy solidarnościowe z udziałem Polonii podejmowane na świecie (1980–1989), red. P. Pleskot, t. 1–2. Warszawa 2018.

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa II” nr projektu NdS-II/SP/0024/2023/01, kwota dofinansowania: 1 444 030 zł, całkowita wartość projektu: 1 444 030 zł. Więcej o projekcie „Polskość - dziesięć wieków definiowania narodu” na stronie www.polskosc.edu.pl

